

# Joanna Zagdańska, Rękawiczki

To on ma w oczach jasne światła  
Wszystkich wielkich miast  
Zna nocnych stolic lepki gwar  
Na brukach świata buty start  
I przed nim drogi gną się uniżenie w pas

Ja przez pelargonie w oknie widzę ulicy zbieg  
I tego świata tyle znam  
Co topografie 4 ścian  
Siny horyzont zawsze budził we mnie lęk

Orzeł z reszką w plecy o plecy  
Nierozłączni jak światem świat  
Ja, on, on – ja  
Nie podzielisz na dwa, no bo tak

To ja  
To tramwaj zarzucił na mnie pętlę  
No i znów  
Trzeba wydukać parę zdań  
I kołek z drewna włazi w krtań  
W cesarskich cieciach rosą każde z prostych słów

On ona oklep zjeździł cała stajnie rącznych aut  
A kiedy raczy wydać głos  
Ofiara wielka, płonie stos  
A w każdym zdaniu błyszczący rozum, oraz kształt

Orzeł z reszką w plecy o plecy  
Nierozłączni jak światem świat  
Ja, on, on – ja  
Nie podzielisz na dwa, no bo tak

Rękawiczki, i wina, i kara  
Awers, rewers, to dobre i złe  
Jak wskazówki jednego zegara  
Mają sens tylko wtedy , gdy dwie

Orzeł z reszką w plecy o plecy  
Nierozłączni jak światem świat  
Ja, on, on – ja  
Nie podzielisz na dwa, no bo tak